

Kacper Zyzek

Początki religii pogańskich według Justyna Męczennika

Seminare. Poszukiwania naukowe 30, 223-234

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ZYZEK KACPER
UKSW, Warszawa

POCZĄTKI RELIGII POGAŃSKICH WEDŁUG JUSTYNA MĘCZENNIKA

Święty Justyn Męczennik urodził się około 100 roku we Flavia Neapolis, prawdopodobnie w rodzinie pogańskiej. Po okresie poszukiwań w młodości, między innymi pod wpływem świadectwa męczenników, nawrócił się na chrześcijaństwo. Założył w Rzymie szkołę filozoficzną, jedną z pierwszych szkół chrześcijańskich. Zmarł w tym mieście śmiercią męczeńską około 165 roku. Był autorem prawdopodobnie kilkudziesięciu dzieł, do naszych czasów zachowały się tylko trzy: *1 i 2 Apologia* oraz *Dialog z Żydem Tryfonem*. Informacje na temat jego życia, działalności i twórczości czerpiemy przede wszystkim z tych jego pism oraz z *Akt męczeńskich* z procesu Świętego i jego towarzyszy oraz z *Historii Kościelnej* Euzebiusza z Cezarei¹.

Dzieła Justyna Męczennika przedstawiają ciekawy opis pierwotnej genezy mitów i obrzędów pogan, który – aby zrozumieć go właściwie – należy rozłożyć na poszczególne elementy i każdy z nich wnikliwie opisać. Ważne jest, aby zwrócić uwagę na stosowaną przez Apologetę terminologię i odnieść się do źródeł, z których korzystał. Dzięki temu to, co na początku może wydawać się dziwne i zaskakujące w myśli tego Filozofa, zyskuje nowe światło i staje się zrozumiałe

¹ Wprowadzenie to jest bardzo ogólne i skrótowe. Dla szerszego zapoznania się z życiorysem św. Justyna i jego spuścizną literacką, szczególnie apologetyką, polecam przeczytać: L. Misiarczyk, *Wstęp do: Justyn Męczennik, 1 i 2 Apologia*, w: *Pierwsi apologetyci greccy*, z j. greckiego przełożył, wstępami i komentarzami opatrzył L. Misiarczyk, Kraków 2004, s. 161-206. W swoim wprowadzeniu opieram się właśnie na tym opracowaniu oraz na wymienionych źródłach: *1 Apologia*, w: tamże, dz. cyt., s. 207-270; *2 Apologia*, w: tamże, s. 271-284 oraz wydanie krytyczne: Justin, *Apologie pour les chrétiens*, Sources Chrétiennes 507, Paris 2006 [dalej: SCh 507]; *Dialog z Żydem Tryfonem*, Pisma Ojców Kościoła 4, tłum. A. Lisiecki, Poznań 1926, s. 97-351 oraz wydanie krytyczne: Justin Martyr, *Dialogue avec Tryphon*, Paradosis 47, Fribourg 2003; *Akta męczeńskie św. Justyna i towarzyszy*, Pisma Ojców Kościoła 4, dz. cyt., s. XXIII-XXV. Numeracje i skróty stosuję za ww. wydaniami krytycznymi: 1 Apol. dla *1 Apologii*, 2 Apol. dla *2 Apologii* oraz Dial. dla *Dialogu z Żydem Tryfonem*.

w kontekście czasów, w których żył. Justyn bowiem nie był wyłącznym twórcą przedstawianych koncepcji, lecz czerpał je ze znanej sobie tradycji interpretacji Biblii oraz filozofii.

Znajacemu współczesne przekłady Pisma Świętego czytelnikowi z pewnością pomogą odniesienia do *Septuaginty*², z której przy omawianiu analizowanego zagadnienia Autor *Apolonii* korzystał, a także do przykładów interpretacji stosowanych przez niego fragmentów dokonanej przez innych pisarzy jego epoki lub wcześniejszych. Dokonam tego wszystkiego ze staranną dbałością o szczegóły, aby naświetlić możliwie najwięcej aspektów jego nauki. Odwołam się też w tym celu do znanych mu koncepcji i terminów filozoficznych, które stosował przy opisie pewnych związanych z tematem pracy zagadnień, nie przypisując mu jednak z założenia przejęcia całej ich treści. Odniesień tych dokonam przeważnie w przypisach, ponieważ nie one są głównym tematem artykułu.

Dogłębne zbadanie myśli Justyna może sprawić wrażenie, że brakowało jej oryginalności. Czy połączenie znanych z przejętej tradycji schematów przepowiedania Słowa Bożego i jego analizy oraz konceptów filozofów sprawiło, że Apologeta stworzył własną teorię na temat genezy mitów i obrzędów pogan, a może raczej było ono powtórzeniem wcześniejszych tez, tyle że dokonanych innym językiem? Nie zamierzam odpowiadać na to pytanie – ograniczę się tylko do zanalizowania powstałych z tej syntezy owoców

1. BEZROZUMNOŚĆ ORAZ PODDANIE NAMIĘTNOŚCIOM – ELEMENTAMI POPRZEDZAJĄCYMI GENEZĘ WIERZEŃ I OBRZĘDÓW POGAŃSKICH

Początki wierzeń i kultu religii pogańskich – według fragmentów zachowanych dzieł Justyna Męczennika – miały miejsce w bliżej nieokreślonych pradziejach ludzkości³. Piąty rozdział 2 *Apolonii* opowiedział o nich zaraz po opisie stworzenia świata i człowieka oraz przyporządkowania poszczególnych rzeczywistości ludziom, żywiołom i aniołom. Geneza fałszywej w oczach Apologety wiary nastąpiła wtedy, gdy pierwotna harmonia została zaburzona poprzez przekroczenie przez aniołów granic wskazanej im przez Boga opieki „nad ludźmi i tym wszystkim co znajduje się pod niebem”⁴. Ów upadek miał się dokonać przez ich współzycie z kobietami⁵. Aniołowie, nauczał Justyn, wkraczając w bezpośredni sposób w świat człowieka, wzbudzili w ludziach postrach i sami zaczęli odbierać Boską cześć⁶.

² Korzystam z wydania: *Septuaginta*, ed. Rahls-Hanhart, Stuttgart 2006 [dalej: *Septuaginta*]. Polskie przekłady podaję za *Biblią Jerozolimską*, Poznań 2006.

³ Por. 1 Apol. 5,2; 2 Apol. 4(5),2-6.

⁴ 2 Apol. 4(5),2, w: *Pierwsi apologeteci...*, dz. cyt., s. 274.

⁵ Por. 2 Apol. 4(5),2-3.

⁶ Por. 2 Apol. 4(5),3-5; 1 Apol. 5,2.

Wraz ze swoimi zrodzonymi ze związku z kobietami dziećmi – demonami – zostali więc uznani za bogów⁷. Ich imiona, wygląd i czyny przypisano utworzonym w ten sposób bóstwom⁸.

Czym charakteryzowali się pierwsi ludzcy bogowie? Mieli cechy doprawdy diabelskie, bo sami byli upadłymi aniołami i demonami. Nie jest zadaniem tego artykułu wgłębiać się szczegółowo w naturę tych istot, należy jednak wskazać na podstawowy czynnik ich postawy, kluczowy dla zrozumienia także dalszych etapów genezy mitów i obrzędów pogan.

Justyn, opisując aktywność upadłych aniołów, jako jeden ze sposobów zniewalania przez nich rodzaju ludzkiego wymienił naukę składania ofiar, palenia kadzideł i praktykowania libacji. Zaznaczył w tym miejscu, że pragnęli oni otrzymywania tego rodzaju czci po tym, jak zostali poddani „namiętnościom pożądań” (*páthesin epithymiōn*)⁹. Te namiętności przypisywane były przez Justyna nie tylko upadłym aniołom i ich dzieciom, ale także wszystkim ludziom, którzy tych istot posłuchali, oddalając się w ten sposób od Boskiego Logosu¹⁰. Śmiało można stwierdzić, że są one w myśli filozofa warunkiem koniecznym do przyjęcia i rozwinięcia w sobie każdej fałszywej nauki. Właśnie przez nie zrodziła się wiara w bogów i ich kult. Ze strony upadłych aniołów i ich potomstwa owe namiętności wyrażały się w chęci odbierania przez nie czci należnej Bogu. Natomiast natrafienie na zniewolonych pożądlivością ludzi umożliwiło im realizację tych pragnień, tacy bowiem, jako podobni demonom¹¹, byli otwarci na ich działanie.

⁷ Por. tamże.

⁸ Por. 2 Apol. 4(5),5-6.

⁹ Por. 2 Apol. 4(5),4: „Καὶ (...) τὸ ἀνθρώπειον γένος εὐατοῖς εδοῦλοςαν (...) διὰ διδάχῃς θυμᾶτον καὶ θυμιαμάτων καὶ σπονδῶν, ἡὼν ἐνδεεῖς γεγόνασι μετὰ τὸ πάθησιν ἐπιθυμιῶν δουλοθεῖναι (...)”, SCh 507, s. 330. Należy tu dostrzec podobieństwo leksykalne do określenia, jakiego św. Paweł użył przy opisie rozpustnego życia pogan w 1Tes 4,3-5: „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie: powstrzymywanie się od rozpusty, aby każdy umiał utrzymywać własne ciało w świętości i we czci, a nie w pożądlivej namiętności (*en páthei epithumiav*), jak to czynią nie znający Boga poganie”.

Warto też już teraz zwrócić uwagę na wyrażenie, które padło w przytoczonej właśnie wypowiedzi Apostoła: „nie znający Boga poganie” (*tà éthne tà mé eidóta tòn theón*). Nauka chrześcijańska od swoich początków wskazywała na to, że brak poznania Boga łączy się z uleganiem pożądaniom i, co za tym idzie, czynieniem zła (por. także: 1J 2,3-14; 3,6-19; 4,8). Justyn, o czym będzie mowa dalej, także dostrzegał tę zależność. Widoczna jest ona również u filozofów greckich, począwszy od Heraklita, por. D. Mrugalski, *Logos. Filozoficzne i teologiczne źródła idei wczesnochrześcijańskiej*, Kraków 2006, s. 36-66. Szczególnie dużo uwagi namiętnościom, uczuciom czy cierpieniom (różne warianty tłumaczenia greckiego *páthos*) przeciwstawnym idealnej postawie oddanemu boskiemu logosowi mędrca – beznamiętności (*apátheia*) – poświęcali stoicy, por. D. Mrugalski, dz. cyt., s. 63-65; G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, tłum. E.I. Zieliński, t. 3, Lublin 2004, s. 376-436.

¹⁰ Por. 1 Apol. 9,1-5; 12,3-11; 58,3.

¹¹ Por. 2 Apol. 9,4. Por. także: 1 Apol. 5,4; 9,1-4; 58,2-3.

¹² Por. 1 Apol. 5,2; 12,5.

Ludzie ci, poza namiętnościami, ogarnięci mieli być także bezrozumnością¹². Cecha ta była właściwie uprzednia do popadnięcia w same namiętności. Pisząc na temat danej ludziom przez Boga zdolności do używania rozumu, Filozof zestawiał ją z umiejętnością odróżnienia prawdy i dobra od fałszu i zła oraz nieskrępowaną żadną koniecznością możliwością wyboru między nimi¹³. Sam rozum jasno miałby wskazywać właściwą drogę – ci, którzy żyją bezrozumnie (*alogōs bioúntes*) zostają zwiedzeni przez demony i składają im ofiary oraz oddają cześć¹⁴. Właśnie tacy ludzie – którzy „nie oceniali przy pomocy rozumu (*logō ouk ékrinon*) dziejących się wydarzeń” – wpadli w sidła demonów i „nazwali [je] bogami”¹⁵. Apologeta wyrażał się tu bezwzględnie – nie minimalizował jednostkowej winy, lecz twierdził, że człowiek z natury dobry zawsze ma możliwość poznania i wyboru dobra, a jeśli je odrzuca, zasługuje na karę¹⁶. Dlatego ludzie niepodążający za tym, co miłe Bogu, żyjący w grzechu i niesprawiedliwości, zawinili uprzednio niewykorzystaniem rozumu.

Dowiedziona na przykładzie wypowiedzi Apologety o „bezrozumnych” ludziach zależność, występować miała także u aniołów. Ci upadli mieli stać się złymi z własnej winy, niczym nie przymuszeni wypowiedzieli posłuszeństwo ustanowionemu przez Boga porządkowi¹⁷. Życie bez rozumu – *alogōs* – w myśli Justyna stało się równoznaczne zejściu na drogę fałszu zarówno u ludzi, jak i u aniołów.

2. ZWIĄZEK TEORII JUSTYNA NA TEMAT LOGOSU Z GENEZĄ MITÓW I OBRZĘDÓW

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na słowo *logos* i pochodzące od niego wyrazy, których filozof używał w swoich wypowiedziach na powyższy temat. Chodzi tu między innymi o terminy, które oddaje się przez polskie „bezrozumnie” (*alogōs*) czy „za pomocą rozumu” (*logō*). Oczywiście, właśnie to oznaczają one w swoim znaczeniu potocznym, w takim też Justyn je zwykle stosował. Filozofia, judaizm oraz chrześcijaństwo termin *logos* zaaplikowały jednak na określenia bardziej techniczne¹⁸. Prolog Ewangelii według świętego Jana Jezusa Chrystusa nazywał właśnie Logosem, Słowem Boga¹⁹. Apologeta, prawdopodobnie niezależnie

¹³ Bezrozumność należy zatem łączyć z dobrowolnym wyborem zła. Por. 1 Apol. 10,4-5; 28,2-4; 43-44; 46,5; 2 Apol. 7(6),3-8.

¹⁴ Por. 1 Apol. 12,5: „Pepeísmetha d' ek daimónon faúlon, hoí kai parà tōn alōgos bioúnton aitoúsi thúmata kai therapeías (...)”, SCh 507, s. 154-156.

¹⁵ 1 Apol. 5,2, w: *Pierwsi apologetci...*, dz. cyt., s. 210; SC 507, s. 138.

¹⁶ Por. 1 Apol. 28,2-4; 43-44. Por. także: Dial. 88,5; 102,4; 140,4-141,2; 1 Apol. 10,4-5; 46,4-5; 2 Apol. 6(7),3-8.

¹⁷ Por. Dial. 88,5; 102,4; 140,4-141,2; 2 Apol. 4(5),3; 6(7),5-6.

¹⁸ Por. M. Osmański, *Hasło Logos*, w: *Encyklopedia PWN Religia*, t. 6, Warszawa 2002, s. 283-291; G. Reale, dz. cyt., t. 5, Lublin 2005, s. 113-114.

¹⁹ Por. J 1,1-14.

od ewangelisty, na podstawie *Septuaginty* i myśli judaizmu palestyńskiego oraz, być może, hellenistycznego, a przede wszystkim w świetle przyjętego przez siebie chrześcijaństwa, również odniósł to słowo do osoby Jezusa²⁰. Dodatkowo używał stoickiego terminu *lógos spermatikós* – *logos rozsiany*. Cały rodzaj ludzki miałby w świetle tej koncepcji udział w Boskim Logosie (*lógos theíos*²¹), tożsamym z Logosem-Chrystusem, dzięki obecnemu w każdym człowieku Jego nasieniu²².

²⁰ Na temat niezależności Justyna od św. Jana Ewangelisty, por. D. Mrugalski, dz. cyt., s. 186-190. Polski uczony przytoczył tu wyniki badań A.J. Bellinzonego i W. Barnarda. Na temat oparcia Justyna na *Septuagincie* odnośnie do koncepcji Chrystusa-Logosu, por. tamże, s. 196-199, 218-219. Na temat korzystania przez Apologetę z myśli judaizmu palestyńskiego, a ściślej, z midraszów żydowskich, por. tamże, s. 225-229. D. Mrugalski bazował tu na analizach L. Misiarczyka. Na temat związków z judaizmem hellenistycznym, por. tamże, s. 219-224, 235-244. Autor przytoczył tu następujące opinie: wedle H.A. Wolfson'a i C.J. de Vogel'a Justyn był zależny od Filona Aleksandryjskiego; zaleźność tę wykluczali W. Barnard i W.A. Shotwell; pośrednie stanowisko, według którego Justyn poddany był ogólnym wpływom judaizmu hellenistycznego, przyjęli H. Chadwick i E.F. Osborn. Sam Mrugalski przychylił się ku tezie jakiejś zależności Justyna od teologii Filona, chociaż nie wykluczał, że paralele mogły się pojawiać niezależnie, ze względu na korzystanie z *Septuaginty* przez obu autorów i ich głęboką znajomość filozofii greckiej.

Apologeta, mniej lub bardziej zależny od wymienionych źródeł, dokonywał oczywiście ich chrześcijańskiej interpretacji, odczytując na ich podstawie wypełnienie się proroctw starotestamentalnych w Jezusie Chrystusie. Żydowi Tryfonowi uzasadniał swoje stanowisko źródłami znanymi odbiorcy, a więc związanymi z teologią judaizmu, natomiast adresatom *Apologii* wykladał je na podstawie filozofii popularnej w Rzymie. Czy wskazanych źródeł oraz filozofii Justyn używał więc tylko instrumentalnie, w celu lepszej prezentacji chrześcijaństwa, mniej natomiast liczył się one w utwierdzeniu jego własnej wiary? Por. D. Mrugalski, dz. cyt., s. 205-212, 243-244.

²¹ 1 Apol. 10,6; SCh 507, s. 150.

²² Por. 1 Apol. 46,2: „Chrystus jest pierworodnym Synem Boga i jednocześnie Logosem, w którym ma udział cały rodzaj ludzki”, w: *Pierwsi apologetci...*, dz. cyt., s. 240. Por. także: 2 Apol. 7(8), 3: „większą pałają nienawiścią owe demony przeciwko tym, którzy mają udział [nie] tylko w nasionach owego Logosu (*katà spermatikou lógou méros*), ale znają i kontemplują cały Logos (*katà tou pantós lógou*), czyli Chrystusa”, w: *Pierwsi apologetci...*, dz. cyt., s. 277; SCh 507, s. 340.

Justyn nie przejmował terminu *lógos spermatikós* wraz z całym jego stoickim rozumieniem, wedle którego ów *logos* jest „wyraźnie materialny, przybiera postać pneumu lub ognia”, M. Osmański, dz. cyt., s. 284, por. też: D. Mrugalski, dz. cyt., s. 213-215. M. Osmański tłumaczy go jako „logos nasienny”, inaczej niż L. Misiarczyk, za którym, opierając się na jego przekładzie *Apologii* Justyna, stosuje wyrażenie „logos rozsiany”, por. M. Osmański, dz. cyt., s. 284; L. Misiarczyk, *Wstęp do: Justyn Męczennik, 1 i 2 Apologia*, w: *Pierwsi apologetci...*, dz. cyt., s. 187-188. Łacinnicy oddali grecki termin *lógoi spermatikoí* przez *rationes seminales*, co można tłumaczyć jako „racje załączkowe”, por. G. Reale, dz. cyt., t. 3, s. 386-387. Język polski zwykle przekłada stoickie *lógoi* na „wątki rozumowe”, por. D. Mrugalski, dz. cyt., s. 59.

Boski Logos (*lógos theíos*) jest także określeniem filozoficznym, różniącym się od Słowa Boga z *Septuaginty* (*lógos tou theou*). Termin ów występował już u Heraklita, gdzie oznaczał porządkującą i kierującą wszystkim zasadę kosmosu. Stoicy połączyli tę koncepcję z nauką o logosie rozsianym. Za nimi oba terminy zaaplikował Filon Aleksandryjski w swojej nauce o Logosie. Por. D. Mrugalski, dz. cyt., s. 32-45, 54-66, 73-97, 134-178.

Wydaje się zrozumiałym, że Justyn, zwracając się do świątłych przedstawicieli kultury grecko-rzymskiej, jakimi byli cesarze (nazywa ich filozofami, por. 1 Apol. 1-2), używał znanego im języka

Thumacz, napotykać u Justyna słowo *lógos* lub pochodne może mieć trudności z jego odpowiednim przekładem i siłą rzeczy musi dokonać jego interpretacji²³. Można postawić pytanie: czy gdy Justyn mówił o oddzieleniu od logosu, chodziło mu o brak rozsądku i bezrozumność, czy o sprzeciw wobec Słowa Boga – Jezusa Chrystusa? A może miał na myśli i jedno, i drugie? Są fragmenty, które jasno przedstawiają rozumienie przez Justyna tego wyrazu w danym miejscu: kontekst wskazuje na to, czy jest ono potoczne czy specjalistyczne²⁴. Nie będę się zatrzymywał nad każdym z nich. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na poniższy tekst, mogący pomóc w głębszym pojęciu znaczenia oddzielenia od logosu w myśli filozoficznej i teologicznej Apologety:

„Chrystus jest pierworodnym Synem Boga i jednocześnie Logosem (*tòn christòn ... lógon ónta*), w którym ma udział cały rodzaj ludzki. Ci więc, którzy wiedli życie zgodne z Logosem (*metà lógou biósantes*), są chrześcijanami, nawet gdyby byli nazywani ateistami, jak na przykład Sokrates, Heraklit i im podobni, a także wśród barbarzyńców Abraham, Ananiasz, Azariasz, Miszael, Eliasz i wielu innych (...). Tak więc ci, którzy żyli wbrew Logosowi (*áneu lógou biósantes*), byli ludźmi bezużytecznymi, wrogami Chrystusa i mordercami tych, którzy żyli zgodnie z Nim (*metà lógou bioúnton*), natomiast ci, którzy żyli i żyją zgodnie z Logosem (*metà lógou biósantes kai bioúntes*), są chrześcijanami i nie znają ani lęku, ani trwogi”²⁵.

filozoficznego. Niech pozostanie otwartym pytanie, czy język ów uznawał on za równie ważny w przepowiadaniu nauki apostoelskiej samym chrześcijanom. Jest pewne, że wyrażenia *lógos spermaticós* nie stosował w *Dialogu z Żydem Tryfonem*.

²³ Należałoby z pewnością dokładnie przebadać pod kątem filologicznym użycie przez Justyna terminu *lógos* oraz wyrazów od niego pochodzących w związku z powszechnym jego użyciem w języku koine, co wykracza poza ramy tego artykułu. Jak było ono częste i jak różnie można oddawać jego znaczenie na język polski, niech pokaże poniższy fragment jednego tylko rozdziału *Apologety*:

„Nas (...) nie chcecie sądzić, lecz bez zastanowienia kierując się emocjami (*alógo páthei*) (...) skazujecie bez wyroku. A prawda (...) jest taka: kiedyś w dawnych czasach złe demony (...) cudzołożyły z kobietami, deprawowały dzieci i ukazywały ludziom straszne widziadła, by przerazić tych, którzy nie oceniali przy pomocy rozumu (*hoí lógo ouk ékrino*) dziejących się wydarzeń (...). Gdy potem Sokrates w sposób rozumowy (*lógo*) usiłował te rzeczy wyjaśnić (...), same owe demony (...) wydały go na śmierć (...). Nie tylko (...) wśród Greków za pośrednictwem Sokratesa Logos objawił te rzeczy (*dià Sokrátous hupò lógou eléghthe taúta*), ale także wśród barbarzyńców objawił to sam Logos, przyjmując widzialną postać (*hup' autoū tou lógou morthéntos*), i stał się człowiekiem zwanym Jezusem Chrystusem”, 1 Apol. 5,1-4, w: *Pierwsi apologetci...*, dz. cyt., s. 210; SCh 207, s. 138-140.

²⁴ Por. np. 1 Apol. 3,2, gdzie Justyn pisał o prawie do obrony „własnego życia i poglądów (*toū eautón bíou kai lógou*)” (w: *Pierwsi apologetci...*, dz. cyt., s. 208; SCh 507, s. 130) z 1 Apol. 10,6, gdzie na właściwą interpretację terminu *lógos* wskazuje jego określenie: *lógos theíos* – Boski Logos (SCh 507, s. 150).

²⁵ 1 Apol. 46,2-4, w: *Pierwsi apologetci...*, dz. cyt., s. 240; SCh 507, s. 250-252.

Powyższy fragment ostro przeciwstawił ludzi żyjących zgodnie z logosem²⁶ i tych, którzy żyli przeciw niemu. Tych drugich z pewnością można utożsamić z tymi, których wcześniej określiłem jako bezrozumnych. Potwierdza to nie tylko podobieństwo semantyczne użytych przez Justyna określeń, lecz także sposób, w jaki Apologeta opisał owych ludzi: byli to bezużyteczni, pogrążeni w fałszu wrogowie tego, co Boskie, a także, na co wskazywał w innych częściach swoich dzieł: czciciele i niewolnicy demonów²⁷. Widać wyraźnie, że brak logosu-rozumu i brak logosu-Słowa Boga znaczyły u Justyna to samo (przynajmniej jeśli chodzi o widoczne w postępowaniu owoce), zgodnie zresztą z jego koncepcją logosu rozsianego²⁸. Oddzielenie się od logosu, którego nasiona zostały zasiane u wszystkich ludzi, jest więc wedle tej teorii zarówno zaprzestaniem trzeźwego myślenia, jak i odrzuceniem Boga. Stąd już tylko krok do popadnięcia w namiętności pożądań i tym samym – w przypadku ludzi – w niewolę demonów, wyrażającą się w pogańskich wierzeniach i kultach.

3. STRACH JAKO ELEMENT WZBUDZAJĄCY CZEŚĆ FAŁSZYWYCH BÓSTW

Oddzieleni od logosu i pogrążeni w namiętnościach aniołowie „upadli, współżycząc z kobietami i splodzili potomstwo, tzw. demony”²⁹. Ta podana przez Justyna teoria była zgodna ze współczesnymi mu poglądami zakorzenionymi w apokaliptyce żydowskiej, widocznymi szczególnie w apokryficznych *Księdze Henocha* i *Księdze Jubileuszów*³⁰. Wzięła się ona ze szczególnej interpretacji fragmentu szóstego rozdziału Genesis, przedstawiającego opowieść o synach Boga, którzy wzięli sobie za żony „córki człowiecze (...) jakie im się tylko podobały”³¹ oraz o zrodzonych z tych związków gigantach, czyli sławnych w dawnych czasach mocarzach³².

²⁶ Słowo „logos” zapisuję małą literą, jeśli kontekst nie wskazuje wyraźnie, że jest ono wyłącznie określeniem Osoby Boskiej oraz jeżeli można tłumaczyć je także jako „rozum”. Robię to niekiedy wbrew interpretacji tłumaczy dzieł Justyna. Apologeta, tak jak inni autorzy starożytni, nie znał podziału na wielkie i małe litery.

²⁷ Por. np. 1 Apol. 5,1-4.

²⁸ Nie znaczy to, że można przypisywać Apologeci zrównanie rozumu z Chrystusem. Por. D. Karłowicz, *Sokrates i inni święci*, Warszawa 2005, s. 56-68.

²⁹ 2 Apol. 4(5), 3, w: *Pierwsi apolocy...*, dz. cyt., s. 274.

³⁰ Por. *Księga Henocha etiopska*, 6-7; 15; 69; 106,14; *Księga Jubileuszów* 4,22; 5,1; 7,21-22; 10,1-5. Korzystałem z polskich tłumaczeń powyższych źródeł: *Księga Henocha etiopska*, tłum. R. Rubinkiewicz, w: *Apokryfy Starego Testamentu*, oprac. i wstępy R. Rubinkiewicz, Warszawa 2000, s. 141-189; *Księga Jubileuszów*, tłum. A. Kondracki, w: tamże, s. 259-342. Por. także: H. Oleschko, *Aniołowie w apokryfach Starego i Nowego Testamentu*, w: *Księga o aniołach*, red. H. Oleschko, Kraków 2003, s. 365-393; H. Pietras, *Aniołowie w teologii Ireneusza z Lyonu na tle tradycji judeo-chrześcijańskiej*, w: tamże, s. 131-150.

³¹ Rdz 6,2.

³² Por. Rdz 6,3.

Oryginalne wyrażenie Biblii hebrajskiej „synowie Boga”³³ zrównano w tej tradycji z aniołami. Nawet w znanej z jednej z redakcji Kodeksu Aleksandryjskiego wersji *Septuaginty* zastąpiono je sformułowaniem „aniołowie Boga” (*aggeloi tou theou*). Prócz Justyna, spośród innych pisarzy epoki bliskiej czasom Apologety, na tę wersję omawianego fragmentu powoływał się także Filon Aleksandryjski w dziele *De gigantibus*³⁴.

Księga Henocha potomstwo owych aniołów, którym byli giganci, nazywała także złymi duchami: „giganci, którzy zrodzili się z duchów i z ciała, otrzymają na ziemi nazwę złych duchów”³⁵. Podobne określenie znajduje się w *Księdze Jubileuszów*, będące tam synonimem demonów: „skażone demony zaczęły zwodzić dzieci synów Noego (...). On modlił się Pana mówiąc: »(...) Niech Twoja łaska wzniesie się nad moich synów, nie pozwól, by rządziły nimi złe duchy (...). Ty wiesz, co uczynili Czuwający [jedna z grup aniołów – przyp. KZ], ojcowie tych duchów, za dni moich. Te duchy teraz żyją»³⁶.

Justyn utożsamiał gigantów z dziećmi upadłych aniołów, czyli demonami, zgodnie z przedstawioną powyżej tradycją. W łączności z nią, Apologeta wyliczył, że po upadku ukazywali ludziom „straszne widziadła”, które tak przerażyły ludzi żyjących wbrew logosowi (a zatem ludzi sobie podobnych), że ci, „przejęci lękiem i nie wiedząc, że są to właśnie złe demony, nazywali [je] bogami i wzywali każdego tym imieniem, jakie sobie każdy z owych demonów sam nadał”³⁷. Podobne w skutkach uwiedzenie ludzi przez upadłe anioły opisała *Księga Henocha*:

„(...) duchy [aniołów – przyp. KZ] przyjmując różnorakie kształty zepsuły ludzi, uwiodły ich doprowadzając ich do składania ofiar demonom jako bogom”³⁸.

Zrównanie bogów pogańskich z demonami, charakterystyczne dla myśli żydowskiej, którą – co pokazał przykład Justyna – przejęli w tym zakresie i chrze-

³³ Rdz 6,2, por. Hi 1,6.

³⁴ Por. *De gigantibus*, w: *Les ōvres de Philon d'Alexandrie*, t. 7, Paris 1963. Filon Aleksandryjski twierdził, że same upadłe anioły, nazwane aniołami przez Mojżesza, w języku filozofów określane są jako demony, czyli latające w powietrzu, niewidoczne dla człowieka dusze: „Hoús alloi filósofoi daímonas, aggélous Moúsēs eǵothen onomádzein: psuchaí d' eisi katá tón aéra petómenai. (...) Éstin oūn anagkaíon kai tón aéra dzóon peplerōsthai: taúta dē hemīn estin aórata, hoíper kai autós ouch horatós aisthéseí”, *De gigantibus* 2, w: tamże, s. 24-26. Gigantów interpretował alegorycznie, dowodząc, że pisząc o nich, Mojżesz chciał przedstawić prawdę o trzech kategoriach ludzi: zrodzonych z ziemi (pragnących przyjemności cielesnych), zrodzonych z nieba (wykorzystujących swój umysł dla sztuki, nauki i kontemplacji) i zrodzonych z Boga (kapłanów i proroków uniesionych w swej percepcji do świata idei), por. *De gigantibus* 13. Justyn nie znalazł tej interpretacji omawianego fragmentu Genesis lub nie korzystał z niej.

³⁵ *Księga Henocha etiopska* 15,8, w: *Apokryfy...*, dz. cyt., Warszawa 2000, s. 149.

³⁶ *Księga Jubileuszów* 10,1.3.5, w: tamże, s. 281.

³⁷ 1 Apol. 5, 2, w: *Pierwsi apologetci...*, dz. cyt., s. 210.

³⁸ *Księga Henocha etiopska* 19,1, w: *Apokryfy...*, dz. cyt., s. 150.

ścijanie, widoczne jest także w tłumaczeniu Psalmu 95 w Septuagincie. Zamiast oryginalnego „wszyscy bogowie pogan to ułuda” pojawiło się tam: „wszyscy bogowie pogan to demony”³⁹. Apologeta niejednokrotnie odwoływał się do tego fragmentu⁴⁰.

Wystraszenie ludzi nie było według teorii podanej przez Justyna efektem ubocznym brutalnego wtargnięcia aniołów w ziemskie życie, ale zamierzonym celem ich działań. Wraz ze stosowaniem pism magicznych, kar oraz z nauką podstawowych obrzędów (ofiar, kadzideł i libacji), było ono elementem poddania sobie człowieka, zniewolenia go⁴¹. Upadli aniołowie mogli tego dokonać tylko, jak to już wcześniej wspomniano, z upadłymi ludźmi, podobnymi im w życiu wbrew logosowi i w poddaniu namiętnościom⁴².

Po powyższej analizie można dostrzec dwa występujące u Justyna dodatkowe czynniki niezbędne dla ulegnięcia ułudzie, a tym samym powstania wierzeń i obrzędów pogańskich. Pierwszym była premedytacja złych aniołów i ich dzieci, a więc ich celowe oszustwo. Drugim – odpowiedni materiał, na który te istoty musiały trafić: ludzie bezrozumni i ulegający požądaniom. Pierwszym dostrzegalnym owocem jednoczesnego zaistnienia tych dwóch czynników był powstały u ludzi strach. Ów strach natomiast spowodował, że ludzie utożsamili upadłych aniołów i demony z istotami boskimi i zaczęli oddawać im należną Bogu cześć⁴³. Można je uznać za stały element demonicznej genezy mitów i obrzędów pogańskich.

4. UŻYCIE TERMINU „BÓG” NA OKREŚLENIE UPADŁYCH ANIOŁÓW I ICH DZIECI ORAZ GENEZA ICH KULTU

Według Justyna, ludzie wzięli złych aniołów i ich dzieci za bogów⁴⁴. Było to dla Apologety bolesne, gdyż określenie „bóg” zostało użyte na opisanie innej niż Boska rzeczywistości. W ten bowiem sposób czyny upadłych aniołów i demonów – morderstwa, wojny, cudzołóstwa, rozwiążłość i wszelkie zło – zostały przypisane samemu Bogu, któremu poeci i twórcy mitów dodali także potomstwo, braci i innych krewnych⁴⁵.

³⁹ Ps 95,5: „pántes hoi theoi tōn ethnōn daimónia”.

⁴⁰ Por. Dial. 73,2-3; 83,4; 1 Apol. 41,1. Innym tekstem *Septuaginty*, zrównującym pogańskich bogów z demonami, na który powoływał się Justyn, jest Iz 65,11: „wy zaś, (...) zastawiający stół dla demona (*humeis dē hoi ... hetoimádzontes tō daimoni trápēdzan*)”, por. Dial. 135,4. *Biblia Jerozolim-ska* tłumaczy: „stół na cześć Gada”, tj. – jak podaje przypis – aramejskiego bożka fortuny. Także inne miejsca w dziełach Apologety poświadczają, że utożsamiał on bogów z demonami, por. Dial. 19,6; 30,2-3; 73,6; 133,1.

⁴¹ Por. 2 Apol. 4(5),4.

⁴² Por. 2 Apol. 9,4. Por. także: 1 Apol. 9,1-4; 58,2-3.

⁴³ Por. Dial. 7; 1 Apol. 29,4.

⁴⁴ Por. 2 Apol. 4(5),4-5.

⁴⁵ Por. 2 Apol. 4(5),5.

Przedstawivszy w 2 *Apologii* powyższą genezę wiary w bogów, Justyn wyłożył, co oznacza samo słowo „Bóg” (*theòs*), a także pokrewne mu określenia:

„Terminy (...) »Ojciec«, »Bóg«, »Stwórca«, »Pan« czy »Władca« nie są imionami, lecz raczej określeniami dobrodziejstw i dzieł [Ojca – przyp. KZ]. (...) termin »Bóg« nie jest imieniem, ale właściwym naturze ludzkiej wyobrażeniem rzeczywistości, której nie można opisać”⁴⁶.

Termin „Bóg”, odnoszący się do prawdziwego w oczach Filozofa Boga, został więc użyty nieadekwatnie. Poeci i twórcy mitów, przejęci strachem przed złymi aniołami i ich potomstwem, utworzyli fałszywą przestrzeń wierzeń. Widząc te groźne istoty, utożsamili je z bytami rzeczywistości Boskiej, przypisując każdemu określenie „bóg”. Innymi słowy, oddaleni od logosu i ulegli strachowi, rzeczywistość Boską zrozumieli niewłaściwie i przypisali ją owym złym istotom. Zrobili to w ten sposób, że tego, który był demonem, nazwano bogiem – i odwrotnie: źle pojętemu Bogu, czyli oczyszczonemu z właściwej treści pojęciu „Bóg” nadano imię konkretnego diabła, a sam termin został powielony, poprzez analogię do wielości upadłych aniołów i ich dzieci. Wskutek tego każdy z tych aniołów i demonów został odzwierciedlony w konkretnym bóstwie⁴⁷.

Przypisanie demonom nazwy „bóg”, a więc uznanie ich za bogów, szło w parze z oddawaniem im czci, która według myśli żydowskiej i chrześcijańskiej powinna być zarezerwowana dla samego tylko Boga⁴⁸. Apologeta jasno wyraża się na ten temat w następującym fragmencie:

„Żadnych licznych ofiar ani wieńców uplecionych z kwiatów nie składamy ku czci tych, których ludzie sami sobie stworzyli i umieszczając w świątyniach, bogami nazwali, gdyż wiemy, że owe istoty bezduszne i martwe nie posiadają kształtu prawdziwego Boga. Nie sądzimy bowiem, by prawdziwy Bóg posiadał taką właśnie formę, jaką ich zdaniem ku jego czci odtworzono, lecz że ci bogowie posiadają raczej kształt i imiona owych ukazujących się złych demonów. Nie trzeba Wam przecież mówić, iż twórcy materiał obrabiają, wygładzają, tną, topią i kują. Tak to właśnie poprzez swoją działalność zmieniają tylko wygląd pospolitych naczyń, nadając im kształt, i potem nazywają bogami. Nam wydaje się to nie tylko nierozumne (*álogon*), lecz uważamy to wręcz za zniewagę okazaną prawdziwemu Bogu, który posiada niewypowiedzianą chwałę i kształt, a tutaj Jego imieniem nazywa się przedmioty zniszczalne i wymagające opieki”⁴⁹.

Powyższy fragment zawiera w sobie dwa kluczowe elementy, przejęte przez chrześcijan z tradycji żydowskiej. Pierwszy to ten, który utożsamia bogów pogan

⁴⁶ 2 Apol. 5(6),1.3, w: *Pierwsi apologetci...*, dz. cyt., s. 275.

⁴⁷ Por. 2 Apol. 4(5),6: „[poeci i twórcy mitów – przyp. KZ] nadali każdemu [bogu – przyp. KZ] takie imiona, jakie każdy z aniołów nadał sam sobie i swoim dzieciom”, tamże.

⁴⁸ Por. np. Wj 32.

⁴⁹ 1 Apol. 9,1-3, w: *Pierwsi apologetci...*, dz. cyt., s. 212; SCh 507, s. 148.

z demonami. Wedle tej koncepcji cześć posągów tych bóstw oraz pogański kult świątynny adresowane są właśnie do upadłych aniołów i ich dzieci⁵⁰. Drugi element zawiera w sobie sprzeciw wobec wszelkiej idolatrii, uznający posągi bogów za martwy, zniszczalny materiał, niemający w sobie żadnej mocy⁵¹. Te dwie idee, połączone razem, utworzyły pogląd, któremu wierny pozostał sam Justyn: wierzenia i kult pogan to ułuda, obraza dla Boga i cześć dla demonów.

Opisane powyżej utożsamienie upadłych aniołów i ich dzieci z bogami miało przybrać naturalną konsekwencję nie tylko, jak zostało już dostrzeżone, w nadawaniu tymże bogom imion demonów, ale również – co stwierdził przytoczony właśnie fragment – w rzeźbieniu posągów bóstw na podstawie kształtów, w jakich owe istoty ukazywały się ludziom. Tym bardziej staje się zrozumiałe, dlaczego cześć wobec tych martwych przedmiotów otrzymywały demony, a świątynie, w których były umieszczone, Apologeta nazywał świątyniami demonów⁵².

Te złe istoty, uległe namiętności pożądania czci, same zainspirowały ów kult. Justyn stwierdził to wprost: „przez ludzi bezrozumnych (*parà tòn alógos bioúnton*) każą sobie składać ofiary i oddawać cześć”⁵³. Miały one nauczyć ludzi ofiar, kadzideł, libacji⁵⁴ i innych obrzędów, wzorując się na biblijnych prorocत्वach⁵⁵.

* * *

Mam nadzieję, że udało mi się dokładnie i jasno przedstawić stanowisko Justyna Męczennika w kwestii początków religii pogańskich. Było to o tyle trudne, że – jak zauważyli B. Altaner i A. Stuiber – Apologeta „często odbiega od omawianego przedmiotu, aby poczynić dygresje; rozdrobnienie materiału i powtórzenia zakłócają tok myśli”⁵⁶, a jego opinie na omawiany temat rozrzucone były po różnych miejscach jego dzieł.

Wnioski, które wyklarowały się po dokonanej analizie są następujące: Filozof, zgodnie z przejętą w pewnym stopniu przez chrześcijan tradycją żydowską, uznawał upadłe anioły i ich dzieci, czyli demony, za istoty, które zainspirowały wiarę w bogów i ich kult już u początków wszelkich bałwochwalczych religii. Co więcej – idąc za tą tradycją – utożsamił bóstwa pogan z demonami.

Apologeta, opisując genezę mitów i obrzędów pogan, wyróżnił kilka jej elementów: oddzielenie od logosu, popadnięcie w namiętności pożądań, wejście w przestrzeń fałszywych wierzeń oraz strach. Kluczowym wśród nich był motyw

⁵⁰ Por. Iz 65,11 według *Septuaginty*.

⁵¹ Por. Wj 32,1-10; Ps 113,10-16 (*Biblia Jerozolimska*: Ps 115,2-8); Mdr 13-14; Iz 40,18-20; 44,7-20; Jer 2,26-28; 10,1-6.

⁵² Por. 1 Apol. 62,1.

⁵³ 1 Apol. 12,5, w: *Pierwsi apologetci...*, dz. cyt., s. 214; SCh 507, s. 154.

⁵⁴ Por. np. 2 Apol. 4(5),4.

⁵⁵ Por. np. 1 Apol. 62,1-3.

⁵⁶ B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990, s. 128.

odwrócenia się od logosu, który dotykał nie tylko teologicznych aspektów myśli chrześcijańskiej, ale wiązał się także z koncepcjami filozoficznymi, takimi jak logos rozsiany (ewentualnie: nasienny) i boski logos. Omawiana tematyka łączyła się w tym zakresie z całością nauki Filozofa, będącą szczególnym przedstawieniem idei chrześcijańskich na płaszczyźnie dialogu z kulturą grecko-rzymską. Wedle jego wywodów, chrześcijanami byli wszyscy ci, którzy szli za nauką logosu – jej przeciwnicy natomiast byli przyjaciółmi i niewolnikami diabła. Początek mitów i obrzędów – oraz ich dalsze powstawanie w dziejach ludzkości – jawi się w tym kontekście jako owoc zniewolenia przez demony.

Przedstawiona analiza nie wyklucza dalszych badań. Warto zastanowić się jeszcze na ile wyłożone poglądy Justyna były owocami jego własnych przemyśleń, a na ile wyrażoną w szczególnej formie nauką Kościoła drugiego wieku. Czy – fantastyczna dla dzisiejszego czytelnika – koncepcja demonicznej kreacji mitów i obrzędów nie była po prostu powtórzeniem przyjmowanych w tamtych czasach opinii oraz, tym samym, nie wyrażała w tym zakresie żadnej oryginalności Apologety? Czy, pisząc o mitach, sam Filozof nie uległ swoistej mitologizacji? Należałoby głębiej zastanowić się nad tymi aspektami, co jednak wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

THE ORIGIN OF PAGAN RELIGIONS IN WORKS OF JUSTIN MARTYR

Summary

The article shows the theory of creation of pagan myths and rites presented by Justin Martyr. According to it, in the early beginning of human history some angels came down on earth and intercoursed with men's daughters. They sired demons which terrified people who treated them as gods. Therefore, cult due to real God was given to those diabolic creatures.

Justin added to this theory some philosophical concepts of his age. Angels went down from heaven and demanded worship, because they fell into passion of cupidities (*pathe epithumion*). It was connected with rejection of *logos*, that is unreasonable acting and disdain for God's Word. People who delivered to demons also had this attitude.

The apologist probably exerted the early Church's interpretation of the Bible. He took some aspects of foregoing conception from Jewish apocaliptics, platonism and stoicism.

Keywords: Justin Martyr, apologists, Church in second century, critique of paganism

Nota o Autorze: Kacper Zydek – student na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na kierunku historia ze specjalnością historia literatury wczesnochrześcijańskiej. Zainteresowania badawcze: Kościół trzech pierwszych wieków, mentalność starożytna, historia idei.

Słowa kluczowe: Justyn Męczennik, apologety, Kościół drugiego wieku, krytyka pogaństwa